

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Anny Teresy Piestrzyńskiej

Doświadczenie głuchoty w narracjach dziadków niesłyszących wnuków

przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Anny Walulik, prof. Ignatianum

Podstawą do napisania niniejszej recenzji jest uchwała nr 113/2022/2023 Rady ds. Stopni Naukowych Akademii Ignatianum w Krakowie z dnia 6.06.2023, w związku z prowadzonymi czynnościami w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora (L.dz.151/RNS/2023).

Celem recenzji jest stwierdzenie, czy przedłożona rozprawa doktorska spełnia wymogi określone w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789).

Rozprawa doktorska Anny Teresy Piestrzyńskiej *Doświadczenie głuchoty w narracjach dziadków niesłyszących wnuków* składa się ze wstępu, 6 numerowanych rozdziałów (do strony 290); zakończenia (strony 291-295), bibliografii (strony 296-309), oraz spisu genogramów, diagramów, wykresów, tabel i rycin (strony 310-311). Tytuł pracy jest niejasny oraz – moim zdaniem – nie w pełni miarodajny w świetle niejednoznacznie określonych, w różnych częściach pracy, celach podjętych badań sformułowanych następująco: „Czym charakteryzują się doświadczenia dziadków niesłyszących wnuków”; „źródła i uwarunkowania pararodzicielstwa w kontekście głuchoty wnuków”(s.92). „W prezentowanych badaniach doświadczenie głuchoty nie dotyczy własnego życia dziadków z niepełnosprawnością słuchu, lecz doświadczenia siebie w relacji z wnukami” (s.108). Na kwestię odniesienia do celu badań, sformułowanych problemów badawczych zwrócę jeszcze uwagę w części poświęconej metodologii badań własnych Autorki.

W pracy doktorskiej względy logiczne i metodologiczne wyznaczają zawartość treści i ich kolejność według porządku poznawczego i zwykle prezentowane są w możliwie proporcjonalnej objętościowo strukturze. Autorka osadziła własne analizy w tradycji badań jakościowych, które można prowadzić na wiele sposobów sięgając do tradycji socjologii, antropologii, a także dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych w których obok fenomenologicznych, etnograficznych i teorii ugruntowanej poczesne miejsce zajmuje, wybrana przez Doktorantkę, metoda biograficzna. Wiodące podejście metodologiczne, jakie zastosowała opiera się na regułach metodycznych prowadzenia wywiadów narracyjnych, które wpisują się w metodę biograficzną Fritza Schützego. Część empiryczna dysertacji prezentująca opisy wywiadów narracyjnych ich analizę i interpretację zdeterminowała strukturę rozprawy, zajmuje bowiem w 295 stronicowej rozprawie 187 stron.

Ramy teoretyczne dysertacji doktorskiej wyznaczone są przez związek postawionego przez autora celu badań, problemów badawczych i tez założeniowych rozprawy. W tej części pracy powinniśmy odnaleźć precyzyjne wyjaśnienia odnoszące się do terminologii, uzasadnionych naukowo twierdzeń pochodzących z aktualnie przyjętych teorii, koncepcji poglądów naukowych, wniosków z badań, które stanowią o konceptualizacji i interpretacji badań, również o przyjętych orientacjach metodologicznych. Daremne jest jednak szukanie takiego związku w recenzowanej pracy. Już „na pierwszy rzut oka” zwraca uwagę rozdzielenie założeń teoretycznych podstaw pracy od samych badań. To, co można by określić, jako teoretyczne podstawy pracy, to dwa rozdziały w których omówiono obszary problemów, które dotyczą: uszkodzenia słuchu i jego następstw dla rozwoju dziecka i wychowania w rodzinie (rozd. 1.1.1. – 1.14.) oraz pararodzicielstwa, tworzenia się relacji pomiędzy dziadkami i wnukami oraz czynniki je warunkujące.

W rozdziale „1.1.1. Głuchota – zjawisko wieloaspektowe”, mimo podejmowania prób wyjaśnienia różnych perspektyw postrzegania uszkodzenia słuchu, podejścia te prezentowane są w sposób chaotyczny i nie wyczerpują uporządkowanych stanowisk reprezentowanych w literaturze naukowej. Autorka pracy pisze „Nieco inaczej głuchota określana jest w medycynie i audiologii, inaczej w psychologii, czy pedagogice (surdopedagogice). Inaczej postrzegają, a także definiują ją osoby nią dotknięte, a inaczej profesjonaliści, którzy zajmują się problematyką głuchoty z racji wykonywanej pracy”. Odwołuje się przy tym, raz do prac współczesnych z obszaru badań audiologicznych (niestety posiłkując się publikacjami z tzw. „drugiej ręki” np. pisząc o podejściu medycznym korzysta z książki „Kompetencje zawodowe surdopedagoga z wadą słuchu”,) po czym pedagogicznych sięgając do wczesnych prac Marii Grzegorzewskiej (1964), Janiny Doroszewskiej (1981), Kazimierza Kirejczyka (1957) oraz

publikacji Tadeusza Gałkowskiego z 1976 roku oraz innych autorów z lat 90. ubiegłego wieku. Natomiast nawiązując do socjologicznego ujęcia terminu głuchoty przytacza wypowiedzi osób Głuchych, które pozyskuje z wpisów na *blogu*. Niestety pomija współczesne prace naukowe Kazimiery Krakowiak w których autorka podjęła próbę wyodrębnienia i skategoryzowania fundamentalnych trzech typów założeń antropologicznych postrzegania osoby z uszkodzonym narządem słuchu: biologizm; socjologizm (integracyjny oraz etnologiczny); personalizm, które leżą u podstaw koncepcji pedagogicznych opisywanych i znajdujących swoje aplikacje w praktyce.

Dążenia Autorki rozprawy do wyjaśnienia i wskazania istnienia różnych definicji (ich zakresów i źródeł), kim jest osoba z uszkodzonym narządem słuchu nie doprowadziły jednak do konsekwentnego stosowania przez nią właściwych pojęć podczas prezentacji wyników badań własnych. Zamiennie stosuje terminy osoba głucha, niesłysząca, z wadą słuchu, głuchoniema, z niepełnosprawnością słuchu, co nie jest poprawne.

Rozdział „1.1.2. Przyczyny i konsekwencje uszkodzeń słuchu” zwiera w części początkowej krótkie omówienie etiologii zaburzeń słuchu. Po czym, bardzo lakonicznie wymieniono jedynie obszary funkcjonowania w których mogą ujawnić się konsekwencje uszkodzenia słuchu. Pominięty został cały obszar zagadnień, które w kontekście tematyki pracy powinny być, choć w ograniczonym stopniu, ale jednak omówione, to zagadnienia swoistości rozwoju psychofizycznego oraz emocjonalno-społecznego dziecka z uszkodzonym narządem słuchu i jego specyficznych potrzeb. Ani w tym miejscu, ani w kolejnych rozdziałach nie zwrócono również uwagi na wpływ wczesnej rehabilitacji, także prowadzonej w rodzinie, na minimalizowanie negatywnych konsekwencji wady słuchu występującej we wczesnym dzieciństwie. Natomiast Doktorantka poświęciła wiele uwagi omówieniu stereotypów społecznych funkcjonujących na temat osób głuchych. Trzeba zaznaczyć, że ten obszar problemów i wątki w nim poruszane nie są podejmowane w badaniach własnych Autorki.

Kolejne obszary zagadnień, które są w części teoretycznej pracy omawiane to „Komunikacja interpersonalna osób niesłyszących”. Jest to rozdział rozczarowujący, jedynie podstawową i chaotyczną, nie pogłębioną wiedza jaką reprezentuje Autorka. Nie radzi Ona sobie z ogarnięciem (nie łatwego – to prawda) zagadnienia typologii sposobów i środków komunikowania się używanych przez osoby z uszkodzonym słuchem. Odwołuje się, co prawda (w jednym zdaniu), do wymienionego przez M.B. Hyde i D.J. Powera podziału sposobów komunikowania się osób niesłyszących na unimodalne; bimodalne oraz multimodalne, ale nie potrafi posłużyć się właściwym kluczem do ich odczytania i każdy

element składowy omawia osobno. Np. pisze „Kolejną z metod komunikowania się osoby niesłyszącej ze słyszącą jest czytanie z ruchu ust osoby mówiącej – słyszącej” (s. 39). Tymczasem odczytywanie mowy z ust, to składowa procesu komunikacji w którym jednostka nie tylko odbiera, ale też przekazuje informacje. Ponadto wydaje się, iż Doktorantka nie jest świadoma tego, że w sytuacji domowej, wychowawczej, szkolnej w tym związanej z kreatywnością zachowań w komunikowaniu się zachodzą liczne połączenia i modyfikacje podstawowych kategorii.

Tytuł rozdziału „Psychospołeczne aspekty funkcjonowania dziecka z wadą słuchu w rodzinie” nieco dziwi, bowiem treść odnosi się wyłącznie do wpływu, jaki wywiera na funkcjonowanie rodziny narodzenie się dziecka z uszkodzonym narządem słuchu. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż Autorka omawia ten problem odwołując się głównie do literatury przedmiotu poddającej analizie wpływ niepełnosprawności (szeroko pojętej) dziecka na funkcjonowanie rodziny. Nie korzysta z publikacji autorów analizujących problem rodzin słyszących i niesłyszących wychowujących dziecko z zaburzeniami słuchu np. pomija publikacje Kathryn P. Meadow, Mariny Zalewskiej, Piotra Tomaszewskiego, Joanny Kobosko. Nie omawia psychospołecznych konsekwencji wady słuchu na rozwój dziecka, jego specyficznych potrzeb i ich znaczenia w wychowaniu dziecka w rodzinie. Ponadto całkowicie w pracy Doktorantki przemilczany jest problem udziału rodziny w tym babci i dziadka w rehabilitacji dziecka. Wątek ten ma duże znaczenie w wychowaniu dziecka z wadą słuchu i w relacjach w rodzinie, a został potraktowany marginalnie, także w badaniach własnych Autorki. Istotny niedosyt budzi też brak omówienia badań dotyczących jakości życia całej rodziny i jej członków z dzieckiem niesłyszącym/głuchym lub słabosłyszącym.

Drugi ważny tematycznie dla dysertacji obszar problemów prezentowanych przez Autorkę zatytułowany został „Między dziadkami a wnukami”. Omówiono w nim kompetentnie i w oparciu o dobrze dobraną literaturę proces stawiania się dziadkiem i babcią w rodzinie, style pełnienia tej roli, a także znaczenie uczenia się międzypokoleniowego w kształtowaniu się więzi między „dziadkami” i wnukami. Niestety wiedza ta, zwłaszcza koncepcje odnoszące się do stylów pełnienia roli „dziadków” nie zostały wykorzystane w badaniach własnych Autorki.

Czytając część teoretyczną pracy oczekiwałam, iż kluczowy rozdział odnoszący się bezpośrednio do celu badań i analizowanych problemów „Pararodzicielstwo w rodzinie z niepełnosprawnością”, będzie rzeczowy, wyczerpujący i nasycony ważnymi zagadnieniami. Przyznam jednak, że już sam tytuł nie jest dla mnie jasny i nie wskazuje na obszar zagadnień związanych z ukazaniem ról, jakie mogą pełnić „dziadkowie”, gdy w rodzinie rodzi się

dziecko z uszkodzonym słuchem i z biegiem czasu tworzą się relacje pomiędzy słyszącymi dziadkami i wnukami niesłyszącymi/głuchymi. Mam pełną świadomość, że temat poruszany przez Autorkę nie obfituje w liczne badania zwłaszcza w obszarze pararodzicielstwa wnuków z uszkodzonym narządem słuchu, jednak brak odwołania się nawet w niewielkim zakresie do literatury obcojęzycznej uważam za poważne uchybienie. Eksploracje badawcze odnoszące się np. do: wglądu w osobiste i interpersonalne funkcjonowanie systemów rozszerzonej rodziny (*extended family*) z niesłyszącym wnukiem podejmowane są w publikacjach W. L. Nybo, A. Scherman, P. L. Freeman; interakcji między matką, dzieckiem z uszkodzonym słuchem i babcią, S. Barbosa, S. Coelho, Z. Biała, a także analizy doświadczenia i zaangażowania dziadków w wykrywanie słuchu i interwencję rehabilitacyjną prowadzone przez Ch. M. McNee, C. Wood oraz zagadnienia wpływu dynamiki rodziny rozszerzonej (*extended family*) na edukację wnuków niesłyszących D.D. Morton niestety nie zostały dostrzeżone przez Autorkę dysertacji.

Przejdę teraz do kolejnej części pracy „Założenia metodologiczne i przebieg własnych badań empirycznych”.

Autorka recenzowanej rozprawy wybrała perspektywę badań jakościowych, w których założenia fenomenologii hermeneutycznej, stały się ich racjonalnym fundamentem. Nie sformułowała tego niestety wprost, nie przedstawiła założeń fenomenologii hermeneutycznej nie wyjaśniła znaczenia tego podejścia, którego istotą jest dążenie do tego, by „odkryć strukturę, wewnętrzne znaczenie struktur przeżytego doświadczenia” (Van Manen, 1990, s.10). W badaniu ludzkich doświadczeń związanych z niepełnosprawnością, procesów zachodzących w rodzinie, takie podejście metodologiczne należy do skutecznych dróg poznania, które pozwalają zrozumieć kompleksowość badanych zjawisk w kontekście społecznym i jednostkowym. Autorka przyjęła perspektywę badań wyznaczoną przez paradygmat podmiotowo-partycypacyjny, który, jak pisze” czerpie z personalizmu Karola Wojtyły, czyli personalizmu chrześcijańskiego”. Podejście to wyjaśnia w niezwykle skrótowy sposób.

Określenie celu, przedmiotu i problematyki badań stanowi sedno założeń metodologicznych w perspektywie których dobierane są metody, techniki badawcze, a także określone są parametry celowego doboru próby. Za cel badań własnych Doktorantka uczyniła „(...) pokazanie, czym charakteryzują się doświadczenia dziadków niesłyszących wnuków”, kierując uwagę na „(...) opisanie doświadczeń głuchoty w rozumieniu słyszących dziadków niesłyszących wnuków; opracowanie strategii pararodzicielstwa, a także wypracowanie pedagogiczno-andragogicznych przesłanek mogących zainicjować nowe spojrzenie na

działania wspomagające dziadków niesłyszących wnuków z realizacji późnej dorosłości (s.92).

Główne pytanie jakie stawia to: „Jakie doświadczenia wywołane głuchotą wnuków kształtują życie dziadków” (s.92). Po analizie założeń badawczych Autorki byłam zdezorientowana tym bardziej, gdy przeczytałam „W prezentowanych badaniach doświadczenie głuchoty nie dotyczy własnego życia dziadków z niepełnosprawnością słuchu, lecz doświadczenia siebie w relacji z wnukami” (s.108). Sformułowane pytania szczegółowe wskazały (tak je odczytałam) na ukierunkowanie badań, które zamierza przeprowadzić Autorka, na obraz doświadczeń własnego życia dziadków w kontekście zmienionej sytuacji życia i ich ról w obszarze pararodzicielstwa w przypadku uszkodzenia słuchu występującego u wnuka/wnuczki.

Podążając za logicznym przebiegiem procesu badawczego: po ustaleniu, co Autorka zamierza badać i jakie podejście metodologiczne stosuje podjęłam próbę uzgodnienia, jakie metody badawcze wykorzystwała i jakie kryteria doboru próby badawczej zastosowała. Problematyka badań nad rodziną, osadzenie analiz w tradycji badań jakościowych spowodowało, wybór metody biograficznej. Niestety Doktorantka nie wyjaśnia, ani nie uzasadnia trafności tego wyboru, jako jedynej metody badań własnych, nie rozpatruje też potrzeby stosowania triangulacji metod, która jest uznanym sposobem zapewniania rzetelności i wiarygodności badań jakościowych. Współcześnie podejście biograficzne stosuje się na gruncie różnych szkół teoretycznych. Autorka pracy nic jednak o tym nie wspomina. Pisze natomiast w rozdziale „1.3.4. Proces gromadzenia, analizy i interpretacji danych empirycznych”, iż w badaniach wykorzystwała wywiad narracyjny. Wyjaśnia czym są narracje uzyskane za pomocą wywiadu i w jednym tylko zdaniu dodaje, że (...) zostały one przeprowadzone zgodnie ze strukturą zaproponowaną przez Fritza Schütze. Moim zdaniem tylko lakoniczne odniesienie się do wiodącej metody i narzędzia badań własnych trudno zaakceptować. Autorka pracy wydaje się również nieświadoma tego, że we współcześnie stosowanym podejściu biograficznym wykorzystuje się metodę wywiadu autobiograficzno-narracyjnego Fritza Schütze, oraz między innymi, zaczerpniętą od Arona Gurvitcha analizę pól tematycznych. Fritz Schütze opracował zwartą koncepcję badania opowieści o życiu, na jaką składają się: swoista technika zbierania materiału w wyniku której otrzymuje się tzw. narrację o życiu oraz oparty o spójne założenia teoretyczne sposób jej analizy. Doktorantka wykorzystwała tylko zaproponowany przez Fritza Schütze, jak pisze „sposób gromadzenia danych” (s.103). Mogła to zrobić, bowiem jedną z zalet tej koncepcji jest możliwość częściowego wykorzystania np. przez posługiwanie się samą techniką wywiadu narracyjnego.

Dziwi jednak, że ani słowem nie wyjaśnia dlaczego zrezygnowała ze spójnej koncepcji podejścia metodologiczne Fritza Schützego, który, badając narracje biograficzne wyodrębnił konstrukcje teoretyczne stanowiące instrument analizy procesów biograficznych – wzorce normatywne, instytucjonalne, biograficzne schematy działania, trajektorie, przemiany (życiowej transformacji). Wydaje się, że szczególnie przydatne byłoby takie podejście przy analizie narracji biograficznych właśnie w badaniach własnych Autorki rozprawy. Wybrała Ona jednak do analizy materiału zgromadzonego za pomocą wywiadu autobiograficzno-narracyjnego Fritza Schützego analizę proksemiczną, której wyniki objaśnia za pomocą wykresów Ishinawy. W rozdziale 1.3.4.2 pisze „Narracje poddano analizie proksemicznej, która polega na identyfikacji za pomocą encji pięciu kategorii, którymi są: aktorzy, miejsce, czas, wartości i oczekiwania oraz wskazaniu zachodzących pomiędzy nimi relacji w obrębie poszczególnych kategorii”(s.103). Niestety nie wykorzystwała w pełni możliwości wskazanej analizy proksemicznej, gdyż skupiła się jedynie na kategorii aktorzy. Nie rozumiem i nie przekonuje mnie wyjaśnienie Autorki, iż „Poprzestanie na analizie tylko jednej kategorii jest konsekwencją dokonywanej na bieżąco identyfikacji znaczeń wskazanych elementów doświadczenia. Uzyskana przestrzeń interpretacyjna uznana została za wystarczającą” (105). Można by zapytać, a co z pozostałymi wyróżnianymi w analizie proksemicznej enencjami, nie mają żadnej wartości.

Kolejny problem na jaki chcę zwrócić uwagę to, parametry celowego doboru próby. W rozdziale „1.3.2. Podmiot i przedmiot badań”, Doktorantka pisze „Dobór badanych był celowy – kryterium wyboru narratorów stanowiło posiadanie wnuka z niepełnosprawnością słuchu” (s.90). Problem polega na tym, że niepełnosprawność słuchu jest zaburzeniem bardzo zróżnicowanym osobniczo, istotny jest bowiem m.in. rodzaj, stopień uszkodzenia, czas w którym nastąpiło uszkodzenie i wiele innych. O jednych pisze Autorka w części teoretycznej pracy inne pomija, np. efekty systematycznie prowadzonej rehabilitacji słuchu i mowy z wykorzystaniem aparatów słuchowych, implantów słuchowych powodujące, że można wyróżnić dzieci z niepełnosprawnością słuchu – funkcjonalnie słyszące (mimo uszkodzenia słuchu, z nieznacznym lub lekkim obniżeniem sprawności słyszenia), niedosłyszające, słabosłyszające, niesłyszające (funkcjonalnie głuche), które nie korzystają ze słuchu w komunikowaniu się językowym (Kazimiera Krakowiak, 2012). Autorka pracy nie bierze pod uwagę tego zróżnicowania, które w zasadniczy sposób może wpływać na postrzeganie dziecka z uszkodzonym narządem słuchu, jego możliwości rozwoju psychospołecznego, komunikacji, tworzenia relacji społecznych itd. Dobór próby badawczej ma kluczowe znaczenie dla jakości zgromadzonych danych, prowadzonych analiz i wniosków wyciąganych

na podstawie zebranego materiału. Kryterium doboru może być skupione na podobieństwie przypadków albo ich różnorodności. Należy również odnieść się do kwestii związanej z liczebnością próby oraz nasyceniem (saturacją).

Podjmując próbę wglądu w życie dziadków, mających wnuki z uszkodzonym narządem słychu, za pomocą wywiadu autobiograficzno-narracyjnego badacz musi brać pod uwagę, iż każda jednostka w sposób indywidualny wykorzystuje własne zasoby: psychologiczne – osobowość, system wartości, umiejętność rozwiązywania problemów; fizyczne – zdrowie i tzw. siły życiowe; zasoby społeczne – sieć społeczna, systemy wsparcia oraz zasoby materialne, w radzeniu sobie z wyzwaniami jakie stawia życie w rodzinie w której wychowuje się dziecko z uszkodzonym narządem słychu. Nie może pominąć też obszaru problemów wspólnych dzielonych przez członków rodzin oraz procesów zachodzących między nimi, nadawanych im znaczeń i sposobów przeżywania. Autorka rozprawy, choć tego wprost nie pisze zdecydowała się w doborze grupy badanych na zastosowanie kryterium różnorodności. Ale czy tak jest w istocie, czy można przyjąć, że szukała kluczowych przypadków, w których ujawniłyby się doświadczenia, wiedza, praktyki stanowiące przedmiot badania. Mam wątpliwości. W podejściach biograficznych poszukuje się zarówno unikalnych perspektyw, jak i możliwych do porównania. Autorka o doborze grupy badanych pisze, badane osoby „(...) reprezentują różne perspektywy doświadczania niepełnosprawności i style pararodzicielstwa”. Nie podaje jednak, o jakie perspektywy chodzi, ani nie przytacza stylów pararodzicielstwa, tylko wymienia różne konstelacje struktury rodzin wychowujących dziecko/dzieci z uszkodzonym narządem słychu, w tym też biologiczne i adoptowane, a także z uszkodzeniem sprzężonym (s.106). Ponadto wskazuje, iż brała pod uwagę wiek wnuków, miejsce zamieszkania dziadków. W sumie wskazała 17 kryteriów różnicujących rodziny. W grupie badawczej znalazło się 9 osób (6 babć i 3 dziadków) z 6 rodzin. Czy Autorka rozprawy kierowała się zasadę nasycenia (*saturation*), kiedy badacz decyduje, że kolejny nowy wywiad nic nowego do analizy nie wniesie i kończy badania, nie wiadomo, nie bowiem o tym Doktorantka nie pisze. Jest jeszcze jedna kwestia dotycząca liczby badanych i związanej z nim zasady nasycenia, musi ona być potwierdzająca trafność zrekonstruowanych kategorii, wzorców czy właściwości, a moim zdaniem nie jest. W przypadku analizowanych badań (9 osób badanych) Autorka wyróżniła 7 wspólnych aspektów doświadczania – jak pisze – „głuchoty dziadków niesłyszących wnuków” (s.106) oraz wykorzystwała 6 metafor do wyróżnienia „ (...) wspólnych elementów gromadzonego doświadczenia głuchoty (s.256), które niefortunnie – moim zdaniem – nazywa strategiami pararodzicielstwa.

Kolejna sprawa na którą chcę zwrócić uwagę, to wykorzystanie metody genogramu przy charakterystyce bohaterów wywiadów. Autorka nie wyjaśnia, dlaczego zastosowała to podejście, w jakim celu, i jaką ma ono wartość dla badań własnych. Tworząc genogramy twórca metody Murry Bowen za pomocą schematycznego rysunku systemu rodzinnego obejmującego trzy pokolenia stworzył warunki do dostrzeżenia powtarzających się z pokolenia na pokolenie wzorców zachowań, schematów interakcji, które uwarunkowane są transmisją pokoleniową. Zaprezentowane w pracy genogramy nie zostały wykorzystane, jako źródło ważnych informacji o środowisku rodzinnym, jedynie do wskazania, dziedziczenia lub nie, wady słuchu przez wnuków badanych dziadków. Potencjał genogramu poprzez który można by ukazać i analizować relacje dziadków z wnukami z niepełnosprawnością słuchu biorąc pod uwagę powtarzanie się w kolejnych pokoleniach schematów zachowań, relacji, jakie miały miejsce wobec własnych niesłyszących dzieci badanych dziadków i ich niesłyszących wnuków nie został wykorzystany.

Na koniec uwag dotyczących metodologii badań prowadzonych przez Doktorantkę, chcę zwrócić uwagę na ważną kwestię, której nie odnalazłam w pracy. Względy etyczne są niezbędne przy badaniu ludzi. Osoby opowiadające swoje historie są ich właścicielami. Dlatego ważne jest, aby zawrzeć pisemną umowę (kontrakt) odnoszącą się do własności do wywiadu przez dostęp do transkrypcji i jego redakcji oraz zawierający klauzulę poufności i prawo do zachowania anonimowości. Autorka nie zamieściła w pracy informacji na ten temat.

Przejdę teraz do zaprezentowanej w rozprawie analizy danych z biograficznych wywiadów narracyjnych, która jest kluczowa w procesie badawczym nie tylko, aby odpowiedzieć na postawione pytania badawcze, ale również dla poszukiwania koncepcji i związków między nimi i teoretycznego wyjaśniania procesów, które poddane były badaniu. W zależności od tego, jak dużym materiałem badacz dysponuje można stosować różne metody analizy danych. Jak już wcześniej pisałam Doktorantka wybrała do analizy materiału zgromadzonego za pomocą wywiadu autobiograficzno-narracyjnego Fritza Schützego analizę proksemiczną, której wyniki objaśnia za pomocą wykresów Ishinawy, wykorzystowała też metodę metafory. Wcześniej przedstawiłam już uwagi odnoszące się do tych decyzji W tym miejscu chcę podkreślić wagę – moim zdaniem - nieuzasadnionej rezygnacji z rozważnego zastosowania instrumentarium badawczego i aparatury pojęciowej i oderwania techniki gromadzenia danych od całościowego i spójnego systemu, jakim jest z pewnością socjologia biografistyczna Schützego oraz pogłębionej refleksji nad konsekwencjami takiej praktyki badawczej dla badań własnych Autorki. Zastosowanie analizy proksemicznej ma oczywiście

dużą wartość, ale wykorzystanie przez Doktorantkę tylko elementów możliwości jakie daje, spłycały te analizy i sprowadziły je w moim odczuciu do szczegółowego, nie pozbawionego znaczenia, ale mającego tylko charakter, starannego, skrzętnego opisu badanych przypadków. Wyniki badań przedstawione zostały w pięciu rozdziałach. Jak podaje Autorka rozprawy przyjęła i zatytułowała je zgodnie z kolejnymi ujawnionymi w badaniach perspektywami doświadczania następstw uszkodzenia słuchu wnuków, które nazwała „perspektywa dzielona; równoległa; pokoleniowa; indywidualna. Opis odnosi się do konkretnych pojedynczych przypadków dziadków z którymi prowadzono wywiady, czasami łączonych (dwóch przypadków) w jedną „perspektywę” Ich dobór uznaję za dyskusyjny np. „Doświadczenie głuchoty – perspektywa równoległa” (s. 124) zawiera opis doświadczeń dziadków mających wnuczkę z uszkodzonym słuchem, 11-letnią i doświadczeń dziadków 6-letniej wnuczki ze złożoną niepełnosprawnością. Występowanie sprzężonej niepełnosprawności u dziecka nie jest prostym złożeniem dwóch (lub wielu niepełnosprawności) jest nowym jakościowo zaburzeniem i radykalnie zmienia jakość funkcjonowania dziecka, jego możliwości, potrzeby, a także sposoby ich zaspokajania, które mogą być inne niż w sytuacji występowania wyłącznie uszkodzenia słuchu. Dlaczego Doktorantka omawia razem doświadczenia dziadków odnoszące się do dwóch różnych sytuacji, które określa, jako doświadczanie głuchoty wnucząt.

Z przykrością muszę stwierdzić, że Autorka pracy nie reprezentuje pogłębionej wiedzy na temat dziecka z uszkodzonym narządem słuchu, konsekwencji tego zaburzenia, także dla jakości życia całej rodziny. Wpłynęło to moim zdaniem nie tylko na jakość powierzchownych pytań badawczych, ale też na prowadzenie etap po etapie autobiograficznego wywiadu narracyjnego zgodnie z koncepcją Schützego. Jak pisałam wcześniej nie przedstawiono faz jego realizacji, co mogło wpłynąć na brak dotarcia do istoty problemu. Doktorantka koncentrując uwagę własnej analizy proksemicznej na jednej encji – „aktorach” – z pięciu kategorii, ujawniła jedynie doświadczenia z obszaru problemów wspólnych dzielonych przez członków rodzin oraz procesów zachodzących między nimi. Nie wiem, czy Autorka rozprawy miała świadomość ograniczeń poznawczych, którym podlegała jako badaczka, co mogło wpłynąć na jej interpretację uzyskanych rezultatów. Niestety potencjał biograficznych analiz często utożsamiany jest z pozorną łatwością ich realizacji.

Do interpretacji poddanych analizie informacji pozyskanych w toku wywiadu narracyjnego dziewięciu badanych Doktorantka wykorzystała także metaforę, co Jej zdaniem umożliwiło wyłowienie z narracji „uwspólnionych elementów gromadzonego doświadczenia głuchoty” (s.256). Przypomnę w tym miejscu, moje obawy związane z zasadą nasycenia,

konfirmującą trafność zrekonstruowanych kategorii, czy jak w przydatku omawianych badań strategii pararodzicielstwa. Stosowanie metafor w formie zastosowanej przez Doktorantkę, jako pewne kategorie pararodzicielstwa jest bardzo atrakcyjne. Mam jednak poważne wątpliwości związane z generowaniem w ten sposób nadinterpretacji, tego co rzeczywiście udało się Autorce badań pozyskać i właściwie odczytać, rozpoznać w toku biograficznego wywiadu narracyjnego wybranej bardzo niewielkiej grupy badanych. Użycie w interpretacji wyników badań metafory uwypukla to, co z punktu widzenia badacza jest istotne. Wybiera on jedne aspekty, rzeczy, relacje, między innymi z konieczności pomija inne, stąd konieczne jest zwrócenie uwagi na subiektywność ich językowego użycia. Nie kwestionuję ich wartości, ale wskazuję na ostrożność w ich wykorzystaniu.

W recenzowanej rozprawie mamy do czynienia ze złożonym procesem jakościowej analizy, jako że opowieści obejmują szereg różnych narracji, które trzeba wziąć pod uwagę, wgłębiać się w nie, dociekać ich istoty. Pogłębione badania biograficzne dostarczają wielu możliwości, ale nie są wcale łatwe do przeprowadzenia i analizy, jak pokazuje ta praca. Wymagają gruntownego przygotowania teoretycznego, metodologicznego i etycznego. Niemniej jednak są odkrywcze i mogą prowadzić do teoretyzowania badanych zjawisk społecznych. Doktorantka nie stara się jednak wyeksplikować, uzasadnić uzyskane wyniki w sposób pogłębiony, np. odwołując się do literatury. W pracy brak teoretycznego wyjaśniania procesów, które poddane były badaniu. Niestety nie mogę uznać, iż wyniki prowadzonych analiz stanowią w pełni rozwiązanie podjętych problemów i doprowadziły do realizacji celów badań, zwłaszcza odnoszącego się do (nawet w takim kształcie w jakim został sformułowany) „ (...) wypracowanie pedagogiczno- andragogicznych przesłanek mogących zainicjować nowe spojrzenie na działania wspomagające dziadków niesłyszących wnuków w realizacji zadań późnej dorosłości (s.92), a zatem dostarczają wiedzy stanowiącej znaczący oryginalny wkład w wiedzę pedagogiczną.

Biorąc pod uwagę, że rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazać ogólną wiedzę Doktorantki w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej stwierdzam, że recenzowana dysertacja doktorska Pani mgr Anny Teresy Piestrzyńskiej, zatytułowana *Doświadczenie głuchoty w narracjach dziadków niesłyszących wnuków* w obecnym kształcie i na tym etapie nie urzeczywistnia tych warunków. Dlatego, w mojej ocenie, obecnie nie może być podstawą do dalszych etapów przewodu doktorskiego, bowiem nie spełnia wymogów określonych w

art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789). Dostrzegając jednak ważność wybranego tematu, wysoko oceniając wkład pracy, widoczne zaangażowanie w podjętą problematykę, wiele trafnych pedagogicznych stwierdzeń, intuicji i refleksji uważam, że praca mgr Anny Teresy Piestrzyńskiej może być ważną inspiracją i wartościowym materiałem dla dalszych poszukiwań badawczych.

M. Knapień